KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Listopada.
ŚRODA.
ROK 1829.

№ 309

WSPOMNIENIA.
Zbieranie się wojska Polskiego w Radomskiem 1794.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

N. PAN, Kozaków *Łosiewa* i *Czystjakowa* raczył udarować medalami do noszenia na wstążce Orderu S. *Włodzimierza*, za uratowanię 2ga dzieci z pożaru wydarzonego d. 11 Marca r. b. we wsi *Zimnach* w Woiewództwie *Augustowskiem*.

Za 100 zł: w Listach Zastaw: nieliczące w to wartości kuponu wynoszącej zł: 1 gr: 18 1/3, żądaią zł: 97 gr: 12, daią zł: 97 gr: .... — Obligacje Udzia: po zł: 300, żądaią 345, daią 344. Za Dukata hol: nowego żądaią zł: 19 gr: 27, daią zł: 19 gr: 24. Za 100 Rubli Assyg: Rossyj: daią zł: 180.

Skupienie się Szronu w skutku spadłego z wichrem śniegu, było powodem, iż część *Mostu nowego* od strony Warszawy została skręconą ku środkowi wisły, bezżadnego iednakże uszkodzenia statków, które z przyczyny pory roku wraz z całym mostem rozebrane, i do zimowego schronienia przeprowadzone zostaną.

Od dawna nie były tak wczesne mrozy w *Warszawie* iak teraz. W dawnych doniesieniach *Dunczewskiego* znajduie się, że w r. 1688 w dzień S. *Katarzyny* iuż *Wisła* stanęła pod *Warszawą*, a na S. *Barbarę* znowu nastało ciepło iakby na wiosnę i Wisła puściła.

Kalendarz dla Królestwa Polskiego na rok 1830 w języku *Niemieckim*, wyszedł w Drukarni Rządowej, nabyć go można w tutejszych Księgarniach.

Księgarnia A. Brzeziny i Komp: odebrała dzieło bardzo użyteczne i znacznym kosztem wydane pod tytułem: *Symbolae Physicae seu Icones et Descriptiones Mammalium et Avium quae ex itinere per Africam borealem et Asiam occidentalem.* F. G. Hemprich et C. G. Ehrenberg. To dzieło drukowane w Berlinie w Drukarni Akademji. Dwa poszyty in foljo dopiero wyszłe, kosztuią zł. 145.

Polonez *Brillant* skomponowany na Pjanoforte przez J. *Lewitta*, wyszedł w składzie muzyki Fr: *Klukowskiego*. Cena zł: 1.

JP. *Mikołaj Prywałow* Artysta przybyły z *Petersburga* do tutejszej stolicy, ofiaruie się dawać naukę wszelkich rysunków, a szczególniej Litochromji w nowym rodzaiu, tudzież Kwiatów (Gwasz). Amatorowie mogą widzieć rozmaite iego rysunki, w Hotelu Podlaskim w stancji Nr 3.

Ostatnia Kwadra dziś o godz: 10, min: 15, rano.—Zimna stopni 10. Wczoraj w połud: 5.

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności odebrało 10,000 rubli assy: od bezimiennego, który tę summę przesłał z *Jrkucka*.

Listy z *Wołoszczyny* zapewniaią, że Basza *Skutaryjski* dotąd nie rozpuścił swego korpusu i znajduie się z nim w okolicach *Filipolis*. Przeieżdżaiącemu Kurjerowi Angiel: wiozącemu kilkaset dukatów, kazał ie zabrać, a Austrjackiego Kurjera także do *Stambułu* wiozącego pieniądze, wolno puścił i uprzejmie częstował.

ROZMAITOSCI.

Uwielbienia godne iest wspomnienie bitwy z Turkami, oraz Bohatyrskiej śmierci *Wła-*

dysława III Króla Polskiego i Węgierskiego pod *Warną* w dniu 10 Listopada r. 1444 stoczonej, przez X. *Franciszka Siarczyńskiego* tak wielce zasłużonego w Literaturze oyczystej męża, (którego zgon teraz opłakuiemy) umieszczone w zeszycie 11 czasopisma naukowego z r. b. we *Lwowie* wychodzącego. Przywiódł on bowiem czyny historyczne zbiiaiące dowodnie zarzut w liście z *Pestu*, w gazecie powszechnej umieszczony, iakoby żaden *Polak* na tej bitwie, prócz gwardji, przy Królu nieznajdował się. Aby iednak stwierdzić i umocnić tym więcej w przekonaniu nie tylko Rodaków, ale i zagranicznych tę prawdę, przytaczamy równie następne czyny historyczne dowodzące, że wielu *Polaków*, a nawet i *Litwinów*, z licznemi zastępami znajdowało się na tejże bitwie. Alexander *Orzechowski* Dziad Stanisława, naszego tak wsławionego mówcy i dzieiopisa, znajdował się pod *Warną* ze Szlachtą z ziemi *Przemyskiej*, którzy wszyscy prawie, mężnie walcząc, polegli. Michał *Mokosicj* syn Piotra Starosty *Krzemienieckiego* w towarzystwie wielu równie swych współziomków poległ, walcząc na temże poboiowisku. Nie sami przeto *Węgrzy* lecz znaczna liczba *Polaków* walczyła obok Króla i Pana swoiego. Bardzo wielu z Polaków pod *Warną* poległych wspomina *Niesiecki* w swoim Herbarzu, a armaty zdobyte w *Warnie*, i przez N. iaśniejszego PANA *Warszawie* darowane, pocieszaiąc cienie poległego zawcześnie Bohatyra i Króla naszego *Władysława III*, będą zarazem przypominać imiona tych, co w obronie swego Monarchy, życie iak prawi *Polacy* w ofierze oddali.— T. S.

Ostrorog, Woiewoda Poznański, mawiał: Nie grzesz, a nie żałuj; nie łaj, a nie przepraszaj; nie daj, a nie wydzieraj.— Palczowski *Dyskurs o kozakach* napisał: cztery rzeczy każdą Rzpltą w całości swej trzymaią, mądrość przełożonych, sprawiedliwość sędziów, praw i ustaw przestrzeganie, wiara i posłuszeństwo poddanych.

Na *Podgórzu* znajduie się Małżeństwo w biednym stanie, iuż lat 50 żyiące z sobą; gdy się pobrali mąż miał lat 20, a żona 60, teraz mąż ma lat 70, a żona 110. Ta Staruszka oprócz osłabionego wzroku i suchej ręki, dosyć iest czerstwa i usługuie swoiemu mężowi, który chociaż 40 lat młodszy od niej, iest zgrzybiały i chorowity, nie może się obejść bez iej pomocy.

W tych czasach założony został w *Petersburgu* instytut dla nauki ięzyka *Kałmuckiego*. Celem tego instytutu iest dostarczać rządowi zdatnych tłumaczów, a Kałmukom światłych instruktorów. Na ten cel sprowadzono 5 młodych Kałmuków z hordy *Erketen* i 10 młodych Rossjan z Guberni *Jarosławskiej*, umieszczono ich na wyspie zwanej *Aptekarską*, gdzie uczyć się będą wiadomości potrzebnych w ięzykach Rossyjskim i Kałmuckim. Szkoła ta ma 2ch Profesorów i Rektora; Rektorem iest biegły znawca ięzyków Azjatyckich Doktor *Szmit*; pobiera on pensji 2500 rubli. Jeden z profesorów iest Kałmuk z pokolenia *Jandyk* (pobiera pensji 800 rubli) a drugim *Lebedów* (pobiaraiący pensji 1200 rubli.)

Z pomiędzy nowych spekulacji przedsiębranych teraz w Paryżu, ciekawem iest Towarzystwo pod nazwiskiem *l'Union* wydaiące renty na życie 30 Członków rozmaitych Domów najznakomitszych w *Europie*. Każdy chcący nabyć takowej renty, winien złożyć do kassy Towarzystwa 1,680 franków, od których ma zapewniony roczny przychód 150 fran: to iest po 5 fr. od każdej dostojnej głowy; czyli co na iedno wynosi, pobierać będzie około 9 1/4

od sta prowizji. W miarę iednak śmierci którego z powyższych Członków domów dostojnych, dochód ten o 5 fr: się zmniejsza. Wiek każdego z tych Członków ustanowiony iest w przecięciu na lat 57, tym sposobem po 16 leciech dochód od Akcji spadnie z 150 fran: do 75, a dopiero po 40 leciech zupełnie zniknie. Do liczby owych 30 osób do których życia regulują się renty, należy i Sułtan. Liczba wydawanych na każdą głowę rentów wynosić ma 30,000 fr: podobne urządzenie Assekuracji na życie, ma tę korzyść iż niepotrzeba pokładać świadectw o życiu i śmierci.

W *Londynie* dnia 3 b. m. Pszenica poszła wyżej o 2 szylingi, Jęczmień o 1 szyling. W *Amsterdamie* targ na zboże iest dobry.

W iednem z miast Saskich, Służący w sklepie korzennym wpada raz w nocy do swego Pana na 1wsze piętro pokaleczony wołaiąc: złodziej! złodziej! Sąsiedzi przebudzeni przybywaią na ratunek, Służący powiada, że w kuchni która iest obok sklepu zakradł się złodziej; spieszą do kuchni, zastaią okno wybite i znaki krwi na ziemi, ale złodzieia iuż nie było; nadchodzi Policja, bada służącego, ten powiada, że słyszał szmer w kuchni, że poszedł cicho i przydybał złodzieia, że tenże go 2 razy pchnął nożem w bok, że szamocąc się z nim, ów złodziej dostał butelką w głowę i ztąd ta krew na ziemi; wszystko się sprawdzało. Jednakże po ścisłej indagacji pokazało się, że ów służący będąc bałamutem, miał być ze służby wypędzonym, a chcąc służby nieutracić i przypodobać się Panu, zmyślił powyższą bajkę, stłukłszy okno w kuchni i zadawszy sobie parę lekkich ran w bok, a krwi dostarczył gołąbek. Za co dla przykładu publicznie chłostą został ukarany.

Zwyczaj iadania *Gęsi* w dzień S. *Marcina* musi być bardzo starożytnym w kraiu naszym, gdyż w Woiewództwie *Lubelskiem* utrzymuie się w ustach gminu następna piosnka.

Gąsko moia, gąsko biała
Nie będziesz ty iuż pływała
Po szerokim naszym stawie;
Nie będziesz ty iuż biegała
Po ślicznej naszej murawie,
Nie będziesz ty iuż fruwała
Po nadczarnym naszym lasem:
Swięty Marcin iuż zapasem.
A więc iutro w wigiliię
Gospodyni cię zabiię.
Zabiię cię a iej córka
Obskubie twe białe piórka
J na rożnie cię upieką.
Swięty Marcin niedaleko.
A starzy w koło zasiędą
J z twych kości wróżyć będą,
Wróżyć będą do niedzieli
Jaką zimę będziem mieli.
Gąsko moia, gąsko biała
Nie będziesz ty iuż pływała. —

Myśli. — Prowadzący dzieci, ieżeli chcą z nich mieć na przyszłość dobrych i czułych Obywateli, niech nigdy się srogo nie obchodzą, gdyż umysł młody iest iak wosk, któremu różne można kształty nadawać; lecz ieżeli ciśnienie będzie zamocne, zostawia na zawsze ślad rzeczy nań działaiącej.—Najnieszczęśliwszą byłaby Kobieta, gdyby B ó g nieobdarzył ią czułością; tą uzbroiona, korzy przed sobą harde umysły i nie raz zwraca nas na drogę cnoty i honoru.—Dwoiaka iest czułość, iedna pochodząca z drażliwości nerw, druga będąca skutkiem uczciwego i szlachetnego sposobu myślenia. Trafia się często, że iedna za drugą bywa uważaną; i tak widzimy nie raz ludzi rozrzewniaiących się, którzy wszelako w sercach swych zemstę i złość ukrywaią.

Bajka. — Jeszcze *Pieski.*

Pewien Pan, który lubił myśliwską zabawę
Miał Bekasa z Brylantem, dwa Psiska legawe;
Obadwa równie wierni, równą pełniąc pracę,
Równe przy stopach Pańskich miały materace.
Zdechł Bekas; a materac iego pozostały
Zaiął Dumniś, mucyczek wysmukły i mały.
Kiedy iednak po pracy i po polowaniu,
Brylant przyszedł spoczywać na swoiem posłaniu,
Niewiedzieć zkąd i po co obrażona Psina
Zlazłszy z poduszki, warczeć i skomleć poczyna;
Dumnisiu! Pan zawoła, cóż ci to się stało?
Czy ci strawy niedali? czy miejsca masz mało?
Nie w tym, odpowie Mucyk, skrzywdzono mnie względzie,
Lecz iak ia mogę z Wyżłem w iednym leżeć rzędzie?
Rozśmiał się Pan, iednakże niechcąc wrzasku mnożyć
Kazał iego materac na stołku położyć.
Odtąd Pies choć ladaco, ma takie zaszczyty
Że wyżej sobie leży niż Pies pracowity.
Ta Psia zazdrość Dumnisia niech gniewu niebudzi,
Wybaczmy Psom przywarę nieobcą dla Ludzi.

SZARADA.

2gie z *1szem* kaleczy lub życie odbiera,
3cich wiele wspak w nędzy, *Wszystko* bogacz zbiera.

(Zeszła Szarada *Listek.*)

DONIESIENIA.

Dozór Magazynu Drzewa Rządowego i innnych Płodów Leśnych. — W zastósowaniu się do Reskryptu Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 Listopada r. b. podaie niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 Listopada r. b. od godz: 10 zrana do godziny 4 po południu na oczekiwaniu pretendentów, odbędzie się plus Licytacja, na sprzedaż drzewa rękodzielnego, a to w Magazynie Rządowym Drzewa przy ulicy Solec pod Nr 2934, wzywa przeto wszystkich pretendentów, chęć maiących kupna pomienionego drzewa, aby się w godzinach oznaczonych wzwyż rzeczonym miejscu znajdowali, a więcej daiący nad Summę ustanowioną, nieomylne przybicia otrzyma. — Warszawa d. 15 Listopada 1829 r. — Inspektor *Sąchocki.* Kontroller *J. Koziarski.*

W Hotelu Drezdeńskim nabyć można świeżo przybyłego z Gdańska ŁOSOSIA wędzonego i marynowanego, MINOGÓW, SLEDZI Holenderskich i JESIOTRA. Niemniej okazja powracaiąca do Pruss i Sląska wygodnym powozem iest w tymże Hotelu; ktoby życzył iechać może się zabrać.

Potrzebna iest PANNA umieiąca doskonale Krawieczyznę, Haftować i różne Kobiece roboty; zgłosić się może pod Nr 786 przy ulicy Elektoralnej na 2m piętrze od frontu; w temże samem miejscu przyjmuią się różne roboty za pomierną cenę.

Pozostała Wdowa po zgonie ś. p. Błażeiu Wężykowskim, uwiadamia interessowanych, szczególniej Wojskowych, iż iak dawniej tak i teraz WARSZTAT KRAWIECKI w domu przy ulicy Miodowej Nr 482 utrzymować będzie i wszelkie obstalunki przyjmuie.

Podpisany Komornik w Warszawie przy ulicy Długiej w domu pod Nr 587 mieszkaiący. Interessowaną Publiczność zawiadamia, że w dniu 30 m. i r. b. w zamieszkaniu Dworskiem we Wsi Grabiu w Powiecie i Obwodzie Gostyńskim w Województwie Mazowieckiem o godzinie 10 zrana, Żyto, Jęczmień, Owies w snopie, przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną. — *Erazm Żembrowski Kom:.*

C. G. HEINRICH et Komp: Fabrykant z Oberoderwitz w Saxonji, poleca się Szanownej Publiczności z nowo przybyłym transportem PŁÓTNA i NICI, mieszka w Hotelu [illegible] im pod Nr 15.

Woiewodzina DZIAŁ[illegible]A podaie do wiadomości publicznej, iż w czasie pobytu swego w Warszawie, wszelkie potrzeby domowe gotowizną płaci; ostrzega wiec ażeby nie dawać nic na Rachunek Jej, bez pieniędzy.

Osoba będąca w obowiązkach NAUCZYCIELA domowego, opatrzona świadectwami, życzy sobie wejść w podobne obowiązki na Prowincją. Wiadomość przy ulicy Nowy Swiat Nr 1245 u Rządcy domu.

Znalezione dwa LISTY z Adressem a Madame Matuszewska będące w Książce, odebrać można w Drukarni Kurjera.

Nadszedł pierwszy Transport świeżego JESIOTRA Krymskiego małosolnego pod Nr 365 przy ulicy Krakowskie Przedmieście obok Konserwatorjum do Handlu D. Olickiego, gdzie za pomierną cenę nabyć można.

DOM murowany przy ulicy Bugaj pod Nr 2588, położony iest z wolnej ręki do sprzedania, życzący takowy nabyć raczy się udać pod Nr 263 przy ulicy Freta na 1sze piętro gdzie ułożyć się może, i we wszystkiem poinformowany zostanie.

TEATR NARODO: Jutro 24 raz Op: *Dama biała.*